

PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.,
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 26 Wrześ. — Z teatru wojny w Krymie nadchodzi w tej chwili wiadomość, że ks. Menszyków wyruszył z Sebastopola z wojskiem aż do Burliuk nad rzeką Almą *) i tam zajął tymczasowo stanowisko; tak wojska mocarstw zachodnich, jakoteż wojska rosyjskie oczekują posiłków.

*) Około 3 mil niemieckich na północ od Sebastopola.

(Prz. Red.)

Berlin, d. 25. Września. — Naj. Pan wyjechał do Szląska.

Berlin, d. 26. Września. — Naj. Pan raczył nadać: kr. saskiemu dyktorowi Zahn order orla czerwonego drugiej klasy, tudzież kr. duńskiemu szambelanowi Warnstedt i Dr. Soetbeen, order orla czerwonego trzeciej klasy.

Berlin, d. 24. Września. — Rząd pruski przekonany jest, że Austria stara się z nim porozumieć i dla tego z całą otwartością z nią się układa. Pogłoski przeciwnie niemają żadnej zasady. Nie ulega żadnemu powątpiewaniu, że Austria otwarcie zbliżyła się do Prus, oświadczając, że nieprzyjacie przez Rosyą czterech warunków gwarancyi nie będzie przez Austrią poczytane za casus belli. Wzdraganie się Austrii przed sprzymierzem z mocarstwami zachodnimi poczytują tu za wróżbę, iż Austria tylko interes niemiecki ma na oku. Pod względem Rosyi, tak Prussy, jakoteż Austria co do głównej rzeczy na jedno się zgadzają. Nie mają zamiaru osłabić Rosyi. Teoria europejskiej równowagi nie może tu być zastosowaną, ponieważ polityka nie ulega mechanicznemu prawu. Rząd pruski poczytuje potęgę Rosyi za potrzebną, na ucywilizowanie ludów barbarzyńskich nad morzem czarnym.

Wrocław, d. 24. Września. — Dziś w południe o godzinie 12 po nabożeństwie został zagajony tegoroczny sejm prowincjonalny szląski przez naczelnego prezesa Schleinitza, jako delegowanego kr. komisarza sejmowego w gmachu stanów, po odczycaniu najwyższych propozycji, które doręczonemi zostały marszałkowi sejmowi księciu Pless.

Północny teatr wojny.

Gdańsk, d. 22. Września. — Okręty „Buldog” i „Melow” przybyły tu dziś od floty bałtyckiej, która stała jeszcze pod Nargen i wyspami alandzkimi. Flota wkrótce powróci do domu z wyjątkiem parowców angielskich, które pozostaną na morzu bałtyckim, dla utrzymania blokady.

— Morning Herald donosi, że po zdobyciu warowni Bomarsund, przybył parowiec rosyjski z udanym projektem wymiany jeńców. W chwili gdy warownie wysadzano w powietrze, rozkazał kapitan rosyjski osadzić swój zejść wewnątrz okrętu, aby nie była świadkiem tego upokorzenia broni rosyjskiej. Chodzi pogłoska, że część okrętów z floty północnej zostanie przez zimę w lewym porcie bomarsundskim. „Rosamond” przybył z rosyjskimi depezbami z Helsingforsu do sir C. Napiera, które dowieziono pod flagą parlamentarną.

Gdańsk, 23. Września. — Wczora wieczorem wrócił tu lubecki parowiec „Herzog Friedrich Franz” z Ledsundu z większą częścią zapasów żywności z 37 wołami, drobiem, ziemniakami, wódką itd. Flotę zaopatrują kupcy z Danii dostatecznie, tak że te zapasy dostarczają jej aż do nastania mrozów. Woły wróciły bardzo chude, tak że je tu przez aukcyę sprzedadzą spekulanci, którzy tym razem grubo tracą. Tenże okręt przywiózł wiadomość, że żaglowe okręty wracają do Francyi i Anglii, tylko parowce pozostaną dla utrzymania blokady na Bałtyku.

Południowy teatr wojny.

Konstantynopol, d. 11. Września. — Wielu wychodźców i dezertów z wojska rosyjskiego, którzy bawili we Warnie wstąpili teraz do armii tureckiej, a mianowicie do korpusu Kościelskiego (byłego porucznika w pierwszym pułku kirasierów pruskich), który pod nazwiskiem Sefer bej (Sefer znaczy wojnę) dowodzi 2 pułkiem kawalerii cesarskiej gwardyi i 12 działami. Kościelski odznaczył się głównie w Dobruczy, gdy tymczasem jen. Espinasse utracił tam reputacyę wojownika. Za to też Sefer bej otrzymał od sułtana order niszana Medzidie przed kilku dniami. Sefer bej znajduje się w tej chwili w Konstantynopolu, aby przyspieszyć wyprawę przeznaczonych dla niego dział 12 i odzież zimową dla jego pułku. Jeżeli się niemylimy, to Sefer bej zawdzięcza szybki swój awans własnej odwadze i protekcyi księcia Napoleona i jego adjutanta hr. Branickiego.

Austriacka korespondencya opisuje Krym jak następuje: Eupatoria jest miejscem, w którym wojska sprzymierzone wylądowały, aby działania rozpo-

cząć na Krymie. Droga z tamtąd prowadzi do Simferopola, stolicy gubernii i z niego do Sewastopola. Eupatoria leży nad zachodnim brzegiem tauryckiego Chersonesu, początkowo tak się to miasto nazywało, za Rzymian przybrało nazwisko Pompejopolis, za Tatarów Kozłów, a Rosyanie przywrócili mu najdawniejszą nazwę. Pod panowaniem Chanów liczyło 20,000 mieszkańców, teraz zaś liczy bodaj 6000. Nie jest ono zajmującym miastem, lubo handel tu dosyć kwitnie i rosyjskie parowce opływające Tauryą, tu zazwyczaj przybijają. Dobry byt swój zawdzięcza owe miasto żydom karaickim, którzy tu mieszkają. Tworzą oni tam liczny i bogaty stan kupiecki i ich piękna synagoga jest ozdobą całego miasta. Karaici jest to sekta żydowska, która trzyma się tylko starego testamentu i odrzuca talmud i tłumaczenie jego rabinów. Część karaistów zamieszkuje Polskę i niektóre gubernie rosyjskie, wszyscy zaś uznają rabina w Czufut Kale, miejscu obwarowanem w Krymie między górami, jako naczelnika duchownego. Karaici z najoddalniejszych stron każą się wieść po śmierci do Czufut Kale, aby być pochowanymi na niedalekiej dolinie, zwaney Jozefata. Karaici odznaczają się pomiędzy współwyznawcami szczególniej uczciwością, pilnością i dotrzymywaniem danego słowa. Z tego powodu każdy chętnie z nimi prowadzi handel, co też dopomaga im do dobrego bytu. Czufut Kale jest osadą zamieszkałą wyłącznie przez Karaistów, ale że miejsce śród gór nie jest dogodnym na prowadzenie handlu, przeto rozchodzą się na różne strony kraju a szczególniejsz osiedlają się w Eupatorii, której nadają życie. Z Odessy do tego portu można przybyć w 18 godzin. Eupatoria położona jest nad rozległym stepem, który się rozciąga ku północy. Od Simferopola poczyną się kraj górzysty, ale tak piękny, jak trudno drugi znaleźć w europejskich Alpach. Po Sewastopolu, posiadającym port dla floty wojennej, najznakomitszym dla handlu jest w Kerczu. Miasto to ma 10,000 mieszkańców, jest to jedyne miasto w Rosyi zbudowane z kamienia. Ogołocone z wewnętrznego bogactw, wywozi tylko do Rosyi sól. Ważność portu podnoszą tu przeniesiony z Feodozyi czyli Kaffy sąd handlowy i kwartantanna, w której każdy okręt przybywający z morza azowskiego musi zatrzymać się przez cztery dni. Stan kupiecki skarży się tymczasem na te rozporządzenia, ponieważ port w Kerczu jest zamknięty przez cztery miesiące, a grunt pod kotwicę jest niebezpieczny i woda mialka. Większe okręty muszą tu czekać na mialkie statki z Taganrogu lub Rostowa aby otrzymać ładunek, gdy statki mialsze podpływają pod sam Taganrog i tam zabierają ładunek. Za powrotem przenoszą znów ładunek na pomniejsze statki, a przebywszy mielizny poza Kerczem, zabierają ją napowrót na swój pokład, co znaczne przynosi korzyści marynarzom greckim w Jenikale. Mimo to Kercz wielkie ciągnie zyski z nadanych sobie przywilejów. czego najlepszym jest dowodem że w roku 1851. przeszło tysiąc okrętów przebyło cieśninę pod Kerczem. Najważniejszym przecie jest portem na półwyspie krymskim, Fondoza na brzegu wschodnim z 5000 mieszkańców. Miasto to dawniej liczyło 41,000 mieszkańców i dla swęj świętności zwane było małym Konstantynopolem. Port Feodozyi jest obszerny i tę posiada dogodność, że przez cały rok niezamarza. Z tego powodu przebywają tam wszystkie okręty przez zimę, które się opóźniły z podróżą.

Soldatenfreund pisze o wypadkach na morzu czarnym, co następuje: armada wykonała napasę na krymski półwysp. 563 okrętów składających flotę sprzymierzoną zebrało się około wysp węzowych powyżej ujścia Kilii i popłynęło dn. 13. b. m. ku brzegom krymskim. Lewe skrzydło otrzymało rozkaz popłynięcia ku przylądkowi Baba, prawe zaś skrzydło ku przylądkowi chersoneskiemu. Flota przez kilka godzin płynęła w największym porządku, później powstał silny wiatr wschodni i admirał Hamelin wydał rozkaz, aby okręty prawego skrzydła wzięły kierunek ku przylądkowi Baba. Według telegraficznej depezy z d. 14. b. m. wojska lądowe wysiadły w południowej stronie przylądka Babo niedaleko Eupatorii. Sprawozdanie urzędowe marszałka St. Arnaud jeszcze nie nadeszło, z tego powodu nie wiemy nic o dalszych działaniach jego armii. Soldatenfreund objaśnia, dla czego Rosyanie żadnego nie stawili oporu. Oprócz Sewastopola nie masz miejsca, któreby stawić mogło czoło flocie najeźdźonej 3000 armatami najcięższego wymiaru. Admirał i generał ks. Menszykow pozwolił przeto wylądować wojskom sprzymierzonym bez żadnego oporu. Począwszy od doliny rozłożystej pod Eupatorią aż do Simferopola nie masz nigdzie ani sztucznych, ani naturalnych miejsc obronnych. Niedaleko Simferopola stolicy generała gubernatora Krymu obozuje korpus kawalerii rosyjskiej, gdy trzy dywizye piechoty obsadziły wzgórze ku Bacziserajowi i Sewastopolowi. Okolica ta jest prawdziwym teatrem wojny, można ją porównać z okolicą około Castiglione delle Stiviere, gdzie we wszystkich wojnach prowadzonych w górnych Włoszech walne staczano bitwy. Powyżej Bacziseraju obwarowali wzgórze Rosyanie, które wojska

sprzymierzone muszą zdobyć zbrojną ręką. Książę Menszykow ma tylko 48 armat polowych, które są ustawione w korzystnych miejscach począwszy od klasztoru St. Krim aż do Sewastopola na wzgórzach. Nigdzie niema być w bateriach więcej niż 8 armat. Wojska rosyjskie będą więc przymuszone tylko działać odpornie. Podezbanie oblężenia Sewastopola spotka flotę rosyjską katastrofą, zostanie albo przez sprzymierzeńców albo przez Rosyan zburzoną, bo o poddaniu się admirał Nachimow nie myśli. Według instrukcji, które admirałowie Nachimow i Kornilew otrzymali spodziewać się należy, że stoczą w najgorszym przypadku bitwę i podniosą tragiczność tego dramatu odbywającego się na morzu Czarnem.

Ost deutsche Post donosi z Konstantynopola pod dn. 14. Września: francuzki parowiec »Berthollet« przywiózł tu wiadomość o wylądowaniu wojska, nad brzegiem krymskim. Rosyanie stawili opór, ale zuwaw i strzelcy wincentsey wyparli ich z trzech obwarowanych wsi i sami się w nich oszańcowali.

W Azji Czerkiesi pod Danielem bejem pobili Wrangla dwa razy niedaleko Tyflisu i wojska tureckie połączyły się z Szamilem pod Zakatą.

Inny korespondent donosi, że z Tanganrogu na kanonierskich statkach przewożono wojsko rosyjskie do Krymu, lecz w skutek burzy zatoniło 5 do 6 statków z żołnierzami.

— Debata opisują wyprawę na Krym w następujący sposób: armia ta składa się w ogóle z 70,000 wojska, między którymi jest 35,000 Francuzów, 25,000 Anglików i 10,000 Turków. Majtkowie z floty mogą w razie potrzeby dostarczyć kontyngens 5000 głów. Oprócz okrętów wojennych składających flotę, pomiędzy którymi znajduje się 80 parowców, liczy ta flota 600 statków przewożowych, które mają na swych pokładach amunicję i zapasy żywności. Oprócz tego ambarkowano 5000 koni, 80 polowych dział, 80 dział oblężniczych i masę narzędzi dla artylerji i inżynierji, amunicji 1000 naboju na każde działo, kilka milionów naboju karabinowych i żywność na dwa miesiące. Mnóstwo parowców ułatwia żeglugę podczas burzy, bo parowce mimo burzliwego powietrza, mogą bezpiecznie opływać brzegi, celem popierania wojsk lądowych. Pierwszem zajęciem wojsk będzie wysypanie szanów i utworzenie placu broni dla armji, dla zakrycia zasobów wojennych i żywności, co potrwa przez dni kilka. Część floty z 15 okrętów przeznaczoną jest na blokowanie wejścia do portu sewastopolskiego, na przypadek, gdyby flota rosyjska chciała wzbronić wylądowania. Dotego dodać należy rezerwy rozłożone w Warnie i Burgas 40,000 piechoty i 6000 kawalerji. Skoro armia stanie na miejscu przeznaczania, okręty popłyną po rezerwy, tak że całe siły wyniosą 116,000 głów.

Pierwsze dwa parowce przewożowe z wielkiej armady wróciły z czarnego morza dn. 15. Września do Warny. Szpieczy francuscy i angielscy podają siły armji rosyjskiej w Krymie na 50,000 głów, którym idą z północy posiłki na pomoc. Pomniejsze parowce wojenne otrzymały rozkaz krążenia po morzu azowskim i zabrania 4 rosyjskich parowców, które na tem morzu przewożą wojsko. Wysłano je na to morze z wysp węzowych dn. 9. Września. Sprzymierzeńcy zajęli drogę prowadzącą do Simferopola. Na przylądku Baba pozostanie 6000 rezerwy, reszta wojska pójdzie na wyprawę. Bombardowanie Sewastopola rozpocznie się dnia 20. b. m.

— W Bukareszcie krążyła w dn. 19. Września pogłoska, że Rosya ma zamiar zaprojektować zawieszenie broni w chwili, gdyby flocie jej miało zagrozić zagrożenie. W tym duchu napisane depeşe miał otrzymać książę Menszyków z Petersburga. Z Bukarestu dalej donoszą, że przednią strażą wojska, które w dniu 14. Września wylądowało pod Eupatorią w 60,000, dowodzi książę Napoleon, który już tegoż dnia stanął główną kwaterą w Szak. Pikiety kozackie opuściły Szak nieczekając aż się zbliży nieprzyjaciel i cołnęły się ku Simferopolowi.

— Izet basza komendant Belgradu, wyjechał zamtąd 13. Września do Konstantynopola dla poratowania zdrowia. Zdaje się, że wyjazd jego nie jest tymczasowy, ale się równa odwołaniu i mógłby być uważany jako krok przychylny ze strony Turcji dla Serbji, jako pewien rodzaj koncesji dla tej ostatniej. Parowiec turecki przybył umyślnie po baszę, a pożegnanie było nader uroczyste, wszakże książę Aleksander nie był obecnym. Bawi on jeszcze w kapielach w Rybanju. Miejsce Izeta baszy zastąpi syn jego Azis basza, w charakterze kajmakana. Naczelnik policyi belgradzkiej p. Magazynowicz, pociągnięty został do odpowiedzialności na wyraźną rekwizycję z Konstantynopola. Zarzucano mu stosunki z Rosją.

Królestwo polskie.

Warszawa, 22. Września. — W dniu 7. b. m., we wsi Kania, w gubernii warszawskiej, zmarł J. Zienkiewicz, niedły major b. wojska polskiego, przeżywszy lat sześćdziesiąt kilka. Zaczął swój zawód wojskowy w młodym lecisku. Od lat 24 blisko, w ustroni wiejskiej zamieszkałszy, jako człowiek prawy i zacny, zyskał powszechny szacunek; a umierając, zostawił owdowiłą żonę i córkę. Cześć pamięci jego. K. W.

Rosya.

Nowy ukaz o brance brzmi: Z Bożej łaski my Mikołaj I. cesarz i samowładca wszech Rosyi itd. Poczujemy w obecnych okolicznościach wojennych za rzecz niezbędną utworzyć stanowczo wojska rezerwowe, nakazujemy przeto: 1. 12sta kolejna branka w gub. zachodniej połowy cesarstwa ma być wykonaną, biorąc po 10 ludzi na każde tysiąc dusz, na podstawie postanowień osobnym ukazem do rządzącego senatu wydanem objętych. 2. Branka ta rozpocząć się ma z d. 1 Listopada, w d. 15 Grud. r. b. ma być ukończoną. 3. Ze starozakonnych podlegających rekrutacji, ma być wzięte po 10 ludzi z tysiąca dusz w myśl 16 dodatku do §. 685 regulaminu o rekrutacji, wedle którego obowiązani są przy każdym cząstkowym poborze dostawić rekrutów. Dan w Peterhofie 20 Sierp. 1854 od narodzenia Chrystusa a panowania naszego 29. Na oryginale własną JCM. ręką podpisano: (Mikołaj.)

Francya.

Paryż, d. 21. Września. — Monitor donosi, że cesarz z cesarzową przybyli wczoraj wieczorem o godzinie 9 w jak najlepszym zdrowiu do pałacu tuileryjskiego. Jak głoszą, zabawią tu kilka dni i udadzą się do Compiegne i Boulogne. Upowszechniła się też pogłoska, że para cesarska odwiedzi z Boulogne królową Wiktoryą na wyspie Wight.

— Prezesem ciała prawodawczego będzie zamianowany pan Rouher.

Rząd jego kandydaturę będzie popierał w Cantal, gdzie Lagueronniere po-dziękował za posadę.

— Były prezes ministerstwa hiszpańskiego hr. San Luis, generał Blaser i hr. Vista Hermosa, ostatni z Londynu, przybyli do Paryża.

— Dziennik La Mode został zawieszony na dwa miesiące, z powodu artykułu wymierzonego przeciw lordowi Palmerstonowi.

— Akademia lekarska zamianowała nową komisją choleryczną, złożoną z 7 członków. Według Moitora stan zdrowia się tu polepszył i uważać można ową epidemię na schyłku. Co dzień jeszcze 8 chorych na cholere przyjmowano do lazaretów, od 15. b. m. liczba ich zmniejszyła się na 4.

— Minister skarbu rozkazał dziś na giełdzie przybić depeşe urzędową o szczęśliwem wylądowaniu 58,000 wojska w Krymie z dodatkiem, że okręty przewożowe znów odbiły od brzegów krymskich, aby przewieść z Warny rezerwy francuskie wynoszące 14,000. Ogłoszenie to popędziło na chwilę kursa.

— W Poitiers przyszło do rozruchów z powodu zniżenia taksy chleba. Większa część piekarzy nie chciała sprzedawać chleba po zniżonej taksie i zamknęli swe składki mimo obecności policyi. W skutek tego aresztowano 16 piekarzy.

— W Limoges znajdowano po raz kilka porozlepiane na rogach ulic plakaty socialistyczne. Teraz wykryto sprawców, jednego malarza i jednego tkacza. Obu oddano pod sąd.

— Z Bordeaux donoszą, że królowa Krystyna za swem przybyciem do tego miasta oświadczyła prefektowi, który ją powitał chęć zwiedzenia wód pirenejskich w Bagneres. Sprowadzono natychmiast pojazdy i konie pocztowe, którymi o godz. 8 wieczorem wyruszyła w dalszą podróż do wód owych wraz z mężem i dziećmi. W kilka minut później przybył cesarz do Bordeaux.

— Dziś odbyła się narada ministeryalna. Wyprawa krymska zajmowała, jak się samo przez się rozumie, głównie ministrów. Pan Persigny przybył tu i miał długą konferencję z cesarzem.

— Koresp. gaz. kolońskiej donosi z Paryża: nakoniec nadeszła do Paryża wiadomość o wylądowaniu wyprawy krymskiej pod Eupatorią czyli Kozłowem, odległą o 25 lieues od Sewastopola, położoną pomiędzy tą fortecą a Chersonem. Tej okoliczności przypisują, że Rosyanie tej wyprawie nie stawili czoła. Aby się dostać do Sewastopola, musi armia sprzymierzona wyruszyć przez Simferopol, gdzie zapewne spotka się z nieprzyjacielem. Nasze wojska przekroczyć muszą dwie rzeki, Kaczę i Belbek. Być może, że te dwie rzeki były głównym powodem, dla czego armia wylądowała w Eupatorii, bo tym sposobem zabezpieczyła sobie dostatek wody. W innych częściach Krymu jest tylko woda do picia w studniach lub wodociągach, które zapewne zniszczyli Rosyanie. Na wylądowanie i oszańcowanie wojska będzie potrzeba najmniej trzy dni, tak że ono się nie ruszy przeciw tej fortecy przed 17. lub 18. b. m. Trzy dni marszu potrzeba, aby armia stanęła przed Sewastopolem. Przed 21. lub 22. nieprzypadzie więc do walnych bitew. Rosyanie zapewne w Simferopolu i Teodozji czekać będą na atak wojsk sprzymierzonych.

Paryż, d. 22. Września. — Monitor powiada, że rząd otrzymał z Wiednia depeşe, w której potwierdzoną została prywatna depeşe o wylądowaniu wojsk sprzymierzonych pod Eupatorią.

— Sztab główny armji bałtyckiej został rozwiązany, brygady atoli pozostaną pod różnymi generałami tak jak były zorganizowane, tak iż nowa wyprawa może być wysłana wkrótce.

— Rada miejska wyznaczyła 60 mil. fr. na dalsze przedłużenie ulicy Rivoli.

— Artykuł jeden zamieszczony w Gazzetta di Milano o stanowisku Austrii w sprawie wschodniej obudza w kołach urzędowych wielkie wrażenie. Z artykułu tego dopatrują, że Austrija chce tylko odegrać aż do samego ostatka rolę pośrednika zbrojnego. O działaniu z zachodem ani mowy być nie może.

— Siecle donosi dziś, że były korespondent gazety kolońskiej i poeta Maurycy Hartmann został wypuszczony na wolność przez Austriaków, przez których został aresztowany. Tymczasem koresp. kolońskiej gazety twierdzi, że Siecle się myli i że pierwsze aresztowanie jego w Bukareszcie bierze za drugie. Co się tyczy drugiego aresztowania przez Austriaków, przyjaciele jego domysla się, że to wcale nienastąpiło, bo posiadają od niego list z d. 24. Sierpnia, w którym donosi, że nazajutrz postanowił opuścić Wołoszczynę. Według późniejszej wiadomości, miał Hartman zachorować we Warnie. Jeżeli wrócił do zdrowia, to zapewne już znajduje się w Konstantynopolu i wyprowadzi sam najlepiej publiczność z mistyfikacji.

— Wiadomość o odwołaniu naszego posła z Berlina uważaną jest za nieuzasadnioną.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 13. Września. — W Paryżu zawsze jedna cisza. Nowin wewnętrznych mało, co jest oznaką zupełnej spokojności. Nawet zbrodni jest nie wiele. Po raz pierwszy zdarzyło się, że rok sądu przysięgłych nie mają kogo sądzić tego kwartału. Jest to następstwo wysłania do Kajenny wszystkich winowajców z profesji. Środek był gwałtowny, ale staje się użytecznym. Cholera jeszcze nie ustala. Proudhon wyszedł z niej zupełnie, ze stratą córki. W czasie jego choroby, wiele jego przyjaciół nie opuszczało prawie jego mieszkania przy ulicy d'Enfer. Proudhon wiele pracuje. Umysł jego doznaje przeobrażenia jak umysł wszystkich Francuzów. Opuściła on drogę filozoficzną socjalistów paryzkich i berlińskich, a bierze inną, która mu odkrywa świat angielski i amerykański, przeczuwany przez niego, ale nie zrozumiany, dla braku języka i wazności podróżowania. Odwiedziłem w tych dniach p. Beranger, przy ulicy d'Oratoire. Starzec 75letni jest zawsze uprzejmy, ale co raz smutniejszy. Skarzy się on, że nie może już pisać, że umysł jego słabiej. »Mes editeurs seront volés (wydawcy pism moich okradzeni będą) rzekł on do mnie; nie dobrego w moich papierach nie znajduję; co mógłbym napisać, już napisałem.

Emil Girardin zawsze czupurny i płodny w cytacye o wolności. P. Collet Meygret prosił go, aby cytacyi zaprzestał. Dziwny jest stan dzisiejszy Francji. Cesarz mówi w Boulogne o tęczy wolności, a policya mówi o wolności nie pozwala. Rzeczy zmieniają się zapewne po szczęśliwie dokonanej wojnie, po okryciu sławą nowego cesarstwa, po jego ukoronowaniu i ustaleniu się dynastji napoleońskiej.

Opera i dzienniki zawarły pokój. Dzienniki przystały na ofiarowane sobie warunki i zaczęły zdawać sprawę z opery. Ułożona wzajemnie reforma

gratisowych biletów była konieczna. Opera nie mogła dawać darmo 700 biletów jak dawniej. Dyletanci powinni płacić a nie zbierać. Skład opery francuskiej jest tego roku nie tegi. Straciłszy Cruvelli, której pani Stolz nie zastąpi. Okraśli trochę scenę opery Bonnehée, nie zły baryton, przypominający Barrocheta. Opera włoska nie będzie lepszą. Straciłszy na zawsze Mario. Ma go zastąpić tenor Bancarde. Nie będziemy już słyszeć Alboni. Pozostaną Frezzolini, Bossio, Borghi i Gassier, śpiewaczki prawie trzeciego rzędu. W chwili obecnej brakuje Europie dobrych generałów i dobrych śpiewaków; generałowie się wyrobiają, ale śpiewacy... Jedyną nadzieją opery włoskiej polega na zlocie londyńskim.

Pogrzeb ś. p. Alojzego Biernackiego, który się odbył dnia 10, sprawdził wielką liczbę przyjaciół zmarłego i całą szkołę batignolską, której szanowny ten mąż był gorliwym dyrektorem. Po nabożeństwie w kościele ś. Magdaleny, zwłoki zmarłego były odprowadzone na cmentarz Montmartre, gdzie przemówiło kilku rodaków.

Nasi artyści pracują pilnie gotując się na ekspozycję przyszłoroczną. Rodakowski kończy wzięcie Chocima a Kapliński obronę Częstochowy. Władysław Oleszczyński wystawi kamienny posąg Matki boskiej, której rząd dał mu obstalunek. Kwiatkowski wystawi zapewne obraz wzięty z historii kościelnej. Mimo wojny, ekspozycja paryska będzie świetna. Gobelins, Sévres, Lyon, St. Etienne itd. przedstawią cuda przemysłu francuskiego, drogiego ale artystycznego. Cesarz lubiący prowadzić razem wojnę i pracę, wiele się ekspozycją zajmuje. Anglia poświęca wielkie sumy, aby ekspozycję paryską swymi płodami zubożać i dać przeto Francji dowód swej sympatii. Ekspozycja roku 1855 pokaże nam znowu siłę państw europejskich, siłę mierzącą się wysokością przemysłu. Mimo teorii fiziokrackich i arystokratycznych, narody czystorolnicze były i będą zawsze najsłabsze. Miejmy nadzieję, że wzięcie Krymu sprawdzi wkrótce tę ekonomiczną i polityczną prawdę.

Zdaje się, że Mirès pogodził się z p. de la Guernonnière i że nie mógł inaczej postąpić. Mirès Pereyra i Fould są zawsze filarami finansowymi cesarza.

Rotszyld jest zazdri na Pereyrę i zawsze mu wyrzuca, że wyprowadził go z prochu, a dziś odbiera od niego w nagrodę niewdzięczność. Pereyra ze swej strony mówi: póki byłem z Rotszyldem prowadził on dobrze interesy, dziś, zostawiony sam sobie, robi same głupstwa. Świat finansowy zajmuje się wojną Pereyra z Rotszyldem, bo pod Pereyrem jest cesarz, cesarstwo, kurs giełdy i wszystkie przedsiębiorstwa publiczne. Imię Pereyra eskomptuje się już na giełdzie paryskiej i londyńskiej daleko wyżej niż imię Rotszylda. Otóż więc nowa detronizacja, dokonana w rodzie samego Izraela. Francuzi mają słuszną mówić: «on n'est trahi que par ses amis». (Tylko przyjaciele zdradzają.)

W Boulogne miała się zdarzyć dość smutna awantura wojskowa. Jeden ze stu gwardzistów, przyszedłszy do sklepu tabaki, miał rzucić 5 franków i powiedzieć: «Donnez-moi un cigare comme en fument les gardes de l'Empereur». Obrażony tem znajdujący się w sklepie strzelec wenecki, miał podać 1 sous, powiedzieć do kupca: «Moi, il me faut un cigare comme en fument les soldats». Nastąpił z tego pojedynek, w którym gwardzista miał być ciężko rannym. Armia miała wzięć stronę biednego a zwyciężkiego żołnierza. O prawdzie tej historii nie zapewniam.

Księstwa nadduńajskie.

Gaz. Bukaresztska niemiecka zamieszcza następującą publikację: Jego Excel. komisarz cesarski Derwisz, wystosował następującą notę do rady administracyjnej księstwa:

Panowie! Gdy zajęcie kraju przez Rosyan spowodowało wszystkie dolegliwości niesprawiedliwej wojny, obaliło zarazem samowolnie porządek rzeczy zaprowadzony w Wołoszczyźnie, od tego czasu kraj pozbawiony jest prawego rządu. Byłoby to mylnie tłumaczyć przychylnie zamiary i dobrośliwe uczucia miłości ojcowiskiej naszego najlaskawszego monarchy, gdyby chciano dłużej podobny stan rzeczy znosić, skoro JCM. raczył nakazać mi szczególne przywrócenie i utrzymanie porządku i spokojności publicznej. Oczekując przeto dalszych rozporządzeń JCM. pod względem urządzenia stałej administracji, odpowiednio do przywilejów i swobód krajowych, poczytałem zgodnie z nacelnym wrotem za rzecz nagłą i niezbędnie potrzebną, zamianować tymczasową radę administracyjną, która z was panowie w następujący sposób składać się będzie:

Wielki wornik Konstanty Kantakuzeno, prezydent rady administracyjnej i minister spraw wewnętrznych;

Ban Konstanty Cheresko, szef milicyi wołoskiej (Spatar);

W. wornik J. Filipesko, minister skarbu;

Logotet J. Statimeano, minister spraw duchownych;

Logotet Otteteleszeano, kontroler państwa;

Logotet J. A. Filipesko, sekretarz stanu;

Kluczar J. Kantakuzeno, minister sprawiedliwości (tymczasowy.)

Gdy panowie ocenicie zapewne całą ważność prac sobie powierzonych: «kierowania zarządem kraju», przeto postępując wedle praw obowiązujących, użyjcie wszelkich sił waszych i podwoicie waszą gorliwość i czynność, aby we wszystkim co działać będziecie, nie nie wychodziło po za granice sprawiedliwości i słuszości, jak to duch i litera ustawy zasadniczej kraju stanowi. Ożywieni uczuciem wiernego przywiązania do rządu JCM., tudzież czystą i bezinteresowną miłością ojczyzny, musicie zawsze zmierzać ku temu, aby we wszystkich pracach waszych panowała największa bezstronność.

Jeżeli w ten sposób odpowiecie przeznaczeniu waszemu, wtedy panowie zasłużyście sobie na wdzięczność waszej ojczyzny. Usprawiedliwici zupełnie położone w was zaufanie i zasłużyście na takowe, a tym sposobem utwierdzicie nas w mniemaniu, że wraz z Jego Excel. marszałkiem armii otomańskiej przyłożyliście rękę do dzieła dla kraju zbawionego, tak, iż kraj nie czuje potrzeby nowej zmiany przed nadjeściem od w. porty rozkazów.

Koniecząc to moje pismo, które mam zaszczyt panom przedłożyć, mniemam iż mi należy, jeszcze raz zaważać was szczególnie, abyście punktualnie i ściśle posłusznymi byli wszelkim rozkazom, jakie otrzymacie od Jego Excel. naczelnego wodza armii cesarsko otomańskiej. Przyjmcie panowie ponowne zapewnienie mego zupełnego poważania.

Bukarest, 19 (31) Sierpnia 1854.

Komisarz ces. otomański. (podpisano) Derwisz.

Z Galaczu piszą pod dniem 8. b. m. iż Hassan Haki basza tego dnia rano wszedł z 10,000 ludzi do Baldoginesti z 2 mile od Galaczu i wysłał stamtąd rekonesans do Galaczu, który tam w południe stanął. Parowiec turecki «Iribi Abia» zarzucił po południu kotwicę w przystani galacuskiej. Na pokładzie jego znajdowało się również wojsko. Obóz turecki pod Bukaresztem na błoniach kołentynskim ma być wkrótce zwinięty, wojska tureckie posuwają się ku Dobruczy i Iş. ruszą z pod Bukaresztu, obóz pod Obileşti już zwinięty a wojska wyszły podobnie ku Multanom, i zapewne przejdą Dunaj pod Galaczem.

Listy z Galaczu z dnia 4. b. m. zamieszczają opis ewakuacji tego miasta przez wojska rosyjskie. Po wysłaniu wszystkich magazynów i zboża, wojsko opuściło miasto w dniu 1. b. m. i stanęło dwoma obozami opodal. Nazajutrz pionierowie poczęli rozwalać okopy sypane w okół miasta i baterie nadbrzeżne nad Seretem i robota ta szła również spieszenie dnia 3. Tymczasem mieszkańcom zakazano wychodzić za rogatki. Dnia 3. ruszyły wojska za Prut przed niemi artyleria i powózki. Jen. Lüders miał kwatery swoją na parowcu dunajskim «Prut» na którym popłynął do Izmaila i Reni, dokąd udały się wszystkie wojska stojące w Braile i Galaczu. Generał Engelhardt dowodzący tylną strażą wydał proklamację do mieszkańców w której ostrzega aby się nie dopuszczali zdrady i niewchodzili w żadne stosunki z nieprzyjacielem jeżeli nie chcą sięgnąć na siebie kary. Dnia 5. przybył jeszcze mały oddział wojska do miasta dla opieki urzędników administracji wojskowej, którzy przed wyjazdem zawezwali wszystkich mających prawa do jakowej należytości ze skarbu wojskowego aby się zgłaszali. Część tych wierzyteli otrzymała asygnacje na swoje pretensye, wiele zaś osób, które nie mogły na czas z dowodami pospieszyć usunięto. Asygnacje te ma rząd turecki obliczyć na rachunek przyszłych do rządu rosyjskiego pretensyi.

Kronika warszawska i krajowa.

(Gaz. codz.)

Słyszymy już bijącą pierwszą godzinę jesieni — upływające lato 1854 r. staje się przeszłością — należy do historii. Życie Warszawy w ubiegłej epoce zajmuje już kartę w rocznej naszego miasta kronice, jeśli ta i dalej, podług zapowiedzenia, wydawana będzie. Spodziewamy się tego, boć jeżeli w pierwszym tomie znaleziono usterki i przedmiot dla krytyki — to zawsze wyższą nad nie okazała się sympatya dla autora, który zna i kocha Warszawę, oraz szacunek i społeczenie dla szczęśliwie powziętego zamiaru.

Ważąc na bezstronnej szali zasługi i przywary ubiegłego lata, ubolewać nam przychodzi nad tak mokrem jego działaniem. Ilekroć nam, dzieciom i wychowankom Warszawy, ubył spacerów, ile przyjemności straciła część miasta próżniaka! A próżniaków zawsze jest więcej w mieście niż na wsi, bo pod tą nazwą nie samych tylko bezczynnych rozumieć należy: pochodzą tu i ludzie mający zatrudnienie, jeżeli go mało albo wcale nie pełnią. Można być adwokatem, itp. a jednak należeć do tak licznej dziś klasy, której bynajmniej lekko ważyć sobie niemożna; dowiedzionem jest bowiem, że konserwacya próżniaków jest zdaniem ekonomii politycznej; żywić ich, utrzymywać, bawić, — to żywioły bogactwa krajów i narodów.

Przesilenie dnia z nocą, oprócz zjawisk natury, zdaje się zawsze jeszcze sprowadzać kłęski i żaloby na prywatne domy i rodziny. I w tym roku nie było bez tego.

Zgaśli w tych dniach w Warszawie ludzie, pięknego w nauce imienia. Budowniczy Andrzej Goloński, b. profesor b. Alexandryjskiego uniwersytetu w Warszawie, jeden z najcelniejszych przedstawicieli smaku i pięknej teorii budownictwa. Zgon jego roztoczył szczery i głęboki żal w szerokim bardzo kole, a liczny i świetny orszak żałobny składał wymowne świadectwo życia zmarłego. — Umarł i mecenas Łabęcki, znany z różnych przekładów prawodawstwa francuskiego, w chwili wprowadzania takowego do ówczesnego ks. Warszawskiego, a dzisiejszego kr. Polskiego; jak niemniej z wykładu prawa w ówczesnej szkole tej nauki, — a wreszcie i z długiego szeregu prac i zasług publicznych i prywatnych.

Zwiedziliśmy pracownię zmarłego niedawno artysty rzeźbiarza Jakóba Tatarkiewicza i znaleźliśmy w niej wiele znakomitych prac, przekonujących o jego talencie i zasługach. Dwa wielkie posągi Kochanowskiego i Karpińskiego, obydwoh w postawie siedzącej, odznaczają się pomysłem i wykonaniem. Twarz Kochanowskiego prześliczna, układ figury odpowiedni. Trzy płaskorzeźby, wyobrażające: Jezusa Chrystusa uzdrawiającego ciemnego, Miłość macierzyńską i la carita romana, przynoszą zaszczyt wykonawcy, który widocznie w tym rodzaju dzieł celował. Z mniejszych biustów zasługują na wzmiankę: Szopena, Deotymy i wielu innych znakomitych mężów. Dwa medaliony, wyobrażające Canovę i Thorwaldsena, oddawane były na wystawę. Widzieliśmy także model pomnika, wystawionego znakomitą naturalistą Klukowi w Ciechanówcu, jak niemniej będący na dokończeniu biust jedną z pięknych naszych warszawianek, obstalowany dla jej narzeczonego. Biust zmarłego artysty Tatarkiewicza odznacza się podobieństwem. — Spodziewać się należy że niektóre prawdziwie piękne rzeczy, (a szczególnie posągi Kochanowskiego i Karpińskiego) przejdą na własność miłośników sztuki, i zasługi artysty głośniejszymi uczynią.

Pan Pruszyński, uczeń Tatarkiewicza, okazywał nam kilka swoich własnych prac, które o jego zdolnościach bardzo dobrze usposabiają.

W zeszłą niedzielę, w kościele księży Pijarów, liczniejsze jak zwykle grono znakomitych anatorów muzycznych wykonało w czasie Summy wyjątek z *Requiem*, utworu p. Brzozskiego. W utworze tym znaleźliśmy wiele religijnej wzniosłości i natchnienia, które nie wątpimy że całe dzieło w rzedzie znakomitych utworów tego rodzaju postawia. Nie pierwszy to raz słyszeliśmy podobne muzyczne dzieła, wykonane przez znakomite talenta w kościele księży Pijarów, na chwałę Bożą, w celu przemówienia silniejszymi uczuciami religijnymi do serc osób modlących się.

Opuściła miasto nasze pani Lagrange, pozostawiając nie zatarte wrażenie w pamięci tych wszystkich, którzy słyszeli głos: czy to Adiny, czy Normy, czy Lunatyczki, czy Lucy, czy wreszcie cudnego mazurka Schulhoffa. Przejeżdżała Carlotta Grisi, której tyle miłych chwil zeszłorocznych zawdzięczamy; dziś znajduje się w przejeździe przez Warszawę część trupy włoskiej petersburskiej opery. Nie wszyscy to raczą u nas występować; poprzestać więc musimy na wiadomości że goszczą między nami, a ciekawi ujrzeć wstawione

oblicza krążyć pod oknami hoteli, szukają po restauracjach, lub upatrują w lożach teatralnych.

Od soboty głucho już w obydwóch zakładach wód mineralnych, Skończyły się kuracje, a z niemi poranne rozrywki znacznej liczby Warszawian, po których będzie nam długo bardzo tęskno. Przyjemnie było przejść się pod galeriami jednego z dwóch zakładów, lub po cieniistych alejach, posłuchać dobrze odegranych polek i mazurów, spotkać się z znajomymi, przypatrzyć się pięknym twarzyczkom warszawianek, gustownym ich strojom, czasem obmówić, czasem się uśmiechnąć, ot jak zwykle na świecie, gdzie życie toczy się kółkiem i przez róże i przez chwasty. W zakładzie wód mineralnych w Saskim ogrodzie używało r. b. kuracyi osób 930 a w takimże zakładzie w ogrodzie Krasniskich osób mniej. Tak więc rywalizacja wypadła i w tym roku na korzyść Saskiego ogrodu, gdzie widzieliśmy zbierającą się publiczność, która na nazwę eleganckiej zasługiwała.

Im bardziej dni pogodne zbliżała się ku schyłkowi, tym więcej osób stara się korzystać ze spacerów. Niedziela zeszła była bardzo piękna. Ogród Saski w południe był nadzwyczaj ładny; letnie stroje wyjrzały jeszcze raz na świat i może już w tym roku raz ostatni, a były tak piękne, a u niektórych dam tak osobliwe, że warto było na nie popatrzeć. Suknia jedwabna stalowa z kilkoma falbanami, z ubraniem do stanu, prawie wszystkich zajęła. Po południu widzieliśmy wiele spacerujących w ogrodzie Belwederskim. Dodajemy nawet, bo dość jest takich, którzy duszą się dymem z cygar w Szwajcarskiej Dolinie, albo na Trębackiej ulicy w ogródku Steinkellera, a cudnych widoków ogrodu Belwederskiego nie znają. Widać, że ludzie inne widoki przenoszą nad takie.

Od niejakiego czasu podwoiła się w Warszawie liczba uganiających się za przygodniami, tak zwanymi z ulicy znajomościami. — Byle gdzie młoda jaka kobieta o jakiegokolwiek bądź porze przechodziła sama, lub nawet w towarzystwie drugiej kobiety ulicami Warszawy, można być pewnym, że znajdziemy za nią lub za niemi, błędnego rycerza, który krok w krok goni, sam nie wie za czem, marnuje drogi czas, drze bóty i najczęściej dostępuje się jakiego, niezbyt mile brzmiącego komplementu. — O ile zwyczaj ten, coraz więcej znajdujący adeptów, jest naganny, nie potrzebujemy uprzedzać; wiadomo bowiem jak wiele jest najprzyswoitszych kobiet, nie mogących utrzymać lokai, aby odstraszały zwolenników tych daremnych spacerów, i zmuszonych narażać się na największe z tego powodu przykrości. — Często słyszmy na to skargi, obijają się one nawet o uszy owych zapalonych uganiaczy ale ich nałóg silniejszy jest od wszelkich należnych względów, a nawet nad uczuciem własnej godności góruje.

Dla poparcia słów naszych dowodem, przytaczamy zdarzenie, które mogłoby posłużyć za temat do jakiego obrazka.

Doniesienie o koncercie.

W czwartek dnia 28. Września o godzinie 7. wieczornej, dany będzie

KONCERT WOKALNY

w sali kasynowej **na dochód powodzią dotkniętych mieszkańców w Wielkiem Xięstwie Poznańskim.** Koncert składać się będzie ze sztuk dobranych na **głosy męskie.**

Cena wnijsia (nieograniczając szcudroblowości dobroczyńców) 10 Sgr. Biletów dostać można w księgarni E. S. Mittlerera, w cukierni J. Prevostego w Bazarze i w dniu koncertu wieczorem o godzinie 6. przy kasie.

Przełożeni towarzystwa śpiewu.

OBWIESZCZENIE.

Przekwaterowanie garnizonu tutejszego nastąpi dnia 1. Października r. b. Podług poświadczonych przed Królewską Komendanturą list wojskowych kwater w mieście tutejszem na 2920 ludzi potrzeba; a zatem więcej aniżeli w półroczu letnim, mimo to iż liczba gruntów ulegających inkwaterunkowi nie tylko się nie pomnożyła, ale owszem przez pożar na Śródcie zmniejszona została.

Liczba wojskowych na kwaterach pomieszczonych wynosiła dnia 1. Kwietnia 2529 osób, i wszystkie grunta, które po 3 i więcej ludzi w inkwaterunku ponosiły, jeszcze większym inkwaterunkiem obłożone będą. Przy powiększonej liczbie wojska grunta wyżej wymienione, niemoga żadnej doznać ulgi albowiem i te grunta, które obecnie tylko po 2 żołnierzy miały i z dniem 1. Kwietnia r. b. większego inkwaterunku nie ponosiły, teraz po 3 ludzi będą musiały ponosić, aby tym sposobem pokryć potrzebę kwater.

Wzywamy przeto właścicieli domów albo ich zastępców, aby się za wezusa stósownie urządzili względem ulokowania inkwaterunku na nich przypadającego, tych zaś którzy inkwaterunek gdzie indziej umieścić życzą sobie, aby o tem aż do dnia 28. m. b. urzędowi serwisowemu donieśli.

Poznań, dnia 25. Września 1854. Magistrat.

Zdatry gorzelanny z kaucją 200 Tal. znajdzie pomieszczenie zaraz lub od 1. Października r. b. w **Bytyniu** pod Gajem, gdzie się zgłosić może.

Aukcja mebli.

W piątek dnia 29. Września r. b. przed południem od godziny 9½ sprzedawać będę przez publiczną licytację najwięcej dającemu i za gotówkę w kamienicy Bischoffa pod Nr. 21. Młyńskięj ulicy, z przyczyny przeprowadzania się **meble mahoniowe i brzożowe** jako to: kanapy, szafy, stoły, zwierciadła i t. p. jako też sprzęty domowe i gospodarskie.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Fabryka eteru gazowego MAURYCEGO PINCUS

pod Nr. 36. Fryderykowskiej ulicy poleca najlepszy eter gazowy i prawdziwy francuski olejek terpentynowy po nader umiarkowanych cenach.

Na porę jesienną i zimową polecam mój skład gotowych ubiorów męskich i dla chłopców z materyj eleganckich i trwałych po najtańszych cenach.

J. Halle,

w Rynku Nr. 64. na pierwszym piętrze. Ulubione surduty sztepowane są znów w zapasie w rozmaitych materyach.

Szanownej publiczności uprzejmie donoszę, iż z dniem 1. Października roku bież. otworzę skład **pięknych — Berlińskich mebli, lustr i towarów wyściełanych** w najnowszym guście po cenach najtańszych, zaręczając za trwałość roboty.

L. Neumann, tapicer

narożnik Rynku i ulicy Wrocławskiej Nr. 60.

Mój skład kommissyjny prawdziwego Peruńskiego guano i prawdziwej salety z Chili znajduje się tylko w Poznaniu u Spedytora p. **Moritz S. Auerbach**, przy Dominikańskiej ulicy pod Nr. 7. Radzca ekonomiczny **G. Geyer** w Dreźnie.

Chłopiec do posyłki, który po niemiecku i po polsku mówić i pisać potrafi, znajdzie u mnie miejsce **J. Lissner**, przy placu Wilhelm. Nr. 5.

Krakowskiem przedmieściem około god. 6 po południu, szła dość jeszcze młoda i dość przystojna dama. Blondyna czy bruneta, to dla was czytelnicy wszystko jedno, bo myśmy sami nie przypatrzeli się jej tak dobrze, abyśmy ją mogli wam opisać. Za nią jak cież sunął jakiś jegomość w czarnym tuzurku, w czarnym kapeluszu itd. Przeszła przez pocztę — pod filarami teatru i dalej i dalej. W środku jednej z ulic zatrzymała się przed jedną z kamienic, dobiła port-monetki i obracając się do owego jegomości, rzekła:

— Mój kochany, dziękuje ci za odprowadzenie mnie do domu, a to masz na piwo.

I podała mu dwuzłotówkę.

Jegomość zaczął się kręcić, bakać coś niezrozumiale, mrugać oczyma, miał rękawiczki, dość że z tego wszystkiego można było taki sens schwycić, iż on nie dla pieniężnej nagrody, ale przez zwykłą usługę dla dam odbył ten spacer.

— Jeżeli tak jest, rzekła, to tem bardziej usługi nie mogę zostawić bez nagrody. Racz mi pan wymienić swój adres, a jutro mój mój mu podziękuję.

Po takiej propozycji jegomość jeszcze bardziej się zmieszał i wybierając z dwójga złego jedno mniejsze, przyjął dwuzłotówkę, uklonił się i drapnawszy, nie oparł się aż w domu.

Takich przykładów więcej, a pewnie mniej będzie skarżących się i oskarżonych.

Widzieliśmy w tych dniach także wiadomości żalobne, ale drogą telegrafu przesyłane, naprzód szczegóły choroby, a w końcu śmierć zwiastujące.

Jarmark Łowicki w pełnem jest teraz życiu, pogoda sprzyja, rezultata i wnioski udzielimy wam w przyszłej kronice.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 25. Września.—Pszenica 80—90 tal., żyto 60—65 tal., jęczmień 42—47 tal., owies 25—30 tal., groch 56—66 tal., rzep zimowy 91—89 tal., rzepik zimowy 90—88 tal., olej rzepiowy 14½ tal., olej lniany 14½ tal., okowita bez beczi 34½ tal.

Szczecin, d. 25. Września.—Pszenica 80—82 tal., żyto 56—61 tal., olej rzepiowy 14½ tal., okowita 10½ tal.

Przybyli do Poznania dnia 26. Września.

BAZAR: Niegołęwska z Niegołęwa; Niegołęwski z Włocławek; Mycielski z Dembna. **HOTEL RZYMSKI BUSCHA:** Żychliński z Pierska. **HOTEL BAWARSKI:** Karśnicki z Mehów; Siemianowicz z Ostrowa. **HOTEL DREZDEŃSKI:** Potworowski z Wrześni; Sczaniecki z Bród. **HOTEL DU NORD:** Garczyński z Iwna. **HOTEL PARYSKI:** Moszczeński z Wydzierzewic; Radoński z Kociałkowiegórki. **HOTEL BERLIŃSKI:** Urbański z Rawicza.

W domu moim przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 5. są od 1. Października r. b. do wynajęcia, na pierwszym piętrze 2 pokoje na przodek i 1 na tył, bez kuchni, z wozownią i stajnią. Mieszkanie to kwalifikuje się także na handel. **J. Lissner.**

Familia pewna życzy sobie przyjąć kilku gymnazyastów lub z szkoły realnej na stancję, połączoną z korepetycjami stałymi, i dozorem wszelkim, (na żądanie w godzinach wolnych, lekcje na fortepianie w miescu udzielane być mogą) a to: od Św. Michała r. b. Bliższa informacja w księgarni J. K. Żupańskiego ulica Nowa.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 25. Września 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	99½
dito z roku 1850.....	4½	98½
dito z roku 1852.....	4½	98½
Oblięi długu skarbowego.....	3½	84½
dito premii handlu morskiego...	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej...	3½	82½
dito miasta Berlina.....	4½	98½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej...	3½	97½
dito Prus Wschodnich...	3½	91½
dito Pomorskie.....	3½	97½
dito W. X. Poznańskiego...	4	101½
dito W. X. Pozn., nowe...	3½	93½
dito Szląskie.....	3½	93½
dito Prus Zachodnich...	3½	90
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	93½
Louisdory.....	—	108½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	85½

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
18. Wrześ.	+ 11,0°	+ 16,5°	27" 10, 3"	Pol. zachod.
19. "	+ 9,6°	+ 13,7°	27" 11, 0"	Zachodni
20. "	+ 8,7°	+ 16,8°	27" 10, 5"	Zachodni
21. "	+ 9,8°	+ 16,2°	27" 8, 6"	Zachodni
22. "	+ 6,5°	+ 14,0°	27" 10, 0"	Poln. zach.
23. "	+ 5,0°	+ 13,3°	28" 0, 2"	Polnocny
24. "	+ 2,0°	+ 11,5°	27" 9, 5"	Pol. zachod.